

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 306.

W Piątek dnia 31. Grudnia.

1841.

Z powodu Święta Nowego Roku, Gazeta dopiero w poniedziałek dnia 3. Stycznia wydana będzie.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań dnia 31. Grudnia 1841.

Expedycja Gazet *W. Dekera i Spółki*.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Grudnia.

Dyrektor Sądu Ziemsko miejskiego *Jacobi* w Gostyniu, mianowany Dyrektorem Sądu Ziemsko miejskiego w Łobżenicy.

Komisarz sprawiedliwości *Kessler* w Inowrocławiu, mianowany równocześnie Notaryuszem w wydziale Król. Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Bydgoszczy.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Grudnia.

Presse obszerny dzisiaj obejmuje artykuł o odwołaniu *Hrabi Pahlena*. Powiada: „Zawsze twierdziliśmy, że wyjazd *Hrabi Pahlena* do Petersburga przez żadną dla Francji obrażającą okoliczność nie jest spowodowany. Później dodaliśmy, że *Hrabia* więcej nie powróci. Konstytucjonista, zrobiwszy się

najpierw organem złowieszczych pogłosek o podróży Posła rossyjskiego rozsiewanych, zawierał też najprzód wiadomość, że Hr. Phalen w skutek zmiany w Ministerjum rossyjskiem do Petersburga powołany, do nowego gabinetu tam wstąpi. Wiadomość ta prawdziwa, wiemy bowiem, że Hrabia Pahlen w miejsce Generała Benkendorfa na czele Ministerjum policyi stanie. Ale napróżno usiłuje Konstytucyonista odwołanie Hrabiego przekreślić, aby ztąd obrazę dla Francji wyprowadzić. Zwracamy uwagę dziennika tego, że jeżeli Rossya ma zamiar w miejsce Ambasadora tylko nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra w Paryżu zawierzyć, to tylko jest uzupełnieniem środka, który też pod względem wszystkich innych mocarstw przyjęła. Francya nie tylko na to żalić się nie może, lecz powinna to owszem za zaszczyt sobie poczytać, że środek ten w Paryżu właśnie na ostatku przedsięwzięty został, kiedy Londyn już od dwóch lat a Wiedeń od roku Ambasadora rossyjskiego więcej nie mają. Rossya, jeżeli się nie mylim, na zniesienie ambasad następujące może przytoczyć powody: Ponieważ Ambasador stosownie do protokołu konferencyi akwizgrańskiej z dnia 21. Listopada r. 1818. pomiędzy wszystkiemi dyplomatycznymi agentami jedynie tylko tym jest o którym się przypuszcza, że osobę monarchy swego reprezentuje, należy mu się więc pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi członkami ciała dyplomatycznego niższej rangi. Etykieta takowa niekiedy nabawia kłopotu rząd, u którego Ambasador jest zawierzyniony. W Paryżu n. p. ambasadorowie Sardynii i Neapolu, mocarstw drugiego rzędu, mają pierwszeństwo przed Posłem Pruskim, który choć mocarstwo pierwszej klasy reprezentuje, jednak tylko ma rangę pełnomocnego Ministra. Oprócz tego Ambasador, właśnie ponieważ monarchę swego reprezentuje, do nadzwyczajnych kosztów reprezentacyjnych zobowiązany. Rossya więc i z ekonomicznych powodów ambasady swoje zwolna poznośła, przekonawszy się, że pełnomocny Minister równie dobrze jak Ambasador cel misyi swojej spełnia.

Mówią tu powszechnie o zamierzonym pojednaniu się dworu Rzymskiego z Espartera. Twierdzą, że Internuncyusz papieżki w Paryżu instrukcyę w tej mierze odebrał.

Marszałek Soult otrzymał od Generała Negrier naczelnie dowodzącego w prowincyi Konstantyny, raport, donoszący o sposobie, w jakim obchodzona była w Konstantynie uroczystość na zakończenie Ramadanu. Na ten cel wezwano naczelników wszystkich

podbitych plemion i polecono, aby uroczystość ta obchodzoną była tak, jak za czasów przed panowaniem francuzkiem. Wielka ztąd radość panowała pomiędzy Arabami, którzy wystąpili w jak najbogatszych ubiorach, będąc pewni, że już Basza nie każe im zdawać rachunku, jak to dawniej bywało, gdy ujrzał bogate na nich stroje, i lśniące od złota broń i rynsztunek. Po skończonej uroczystości wrócili uszczęśliwieni do zagród swoich, błogosławiąc Opatrzność, która im zesłała wybawców z pod jarzma tureckiego. — W sprzeczności z tym raportem są słowa pewnego Araba, słyszane przez jednego z francuzkich dowódców batalionu: »Jeżeli kiedy dziecko arabskie w górach naszych nauczy się wymawiać choć jedno słowo francuzkie, ja pierwszy głowę mu utnę. Wasze szkoły w Algierze podobne są do kropli w morzu. Czego wy chcecie z waszemi zwyczajami w naszym kraju? z waszą cywilizacją? Nasze kobiety chodzą zasłonięte i są wstydlive, wasze przeciwnie waszetczne i pożądliwe. Wasi żołnierze piją rozpalające trunki, my Arabi wodę. Czy i nasza młodzież ma nauczyć się upijać? Arab przyjmie wasze pieniądze, ale was zdradzi, skoro was szczęście odstąpi. Służą wam zdrajcy, dopóki ich placicie. Takie filary budowane są na piasku. Wojna może trwać długo, ale wy nigdy nie będziecie panować nad synami naszych pokoleń, bo nasze kobiety mogą i na granicy naszej pustyni nowych rodzić wojowników.«

(Z listu.) — Pisma francuzkie i inne mówily już wiele o żyjącym tu lekarzu i podrużającym, Drze Barrachin, który tak czynnie i gorliwie popiera samowolnienie chrześcian na Wschodzie, i pierwszy dał popęd do utworzenia tu komitetu wschodniego i wydawania pisma p. tyt.: *Revue orientale*. Zaczny ten mąż, jak zwykle wszyscy reformatorowie, doznaje wiele przeszkód, trudności, zawisci i t. p., a jednak wiele ofiar ponosząc nie ustaje w swym przedsięwzięciu — Niedawno wdowa po Doktorze Lattier de la Roche, napisała do niego list, w którym uwielbiając usiłowania jego względem samowolnienia chrześcian i żydów na Wschodzie, przesyła mu pewną kwotę pieniędzy na część kaucyi potrzebną do założenia wspomnionego pisma, i zarazem ofiaruje mu pozostawioną przez jej męża tajemnicę leczenia katarakty bez operacyi, upoważniając go do używania tej metody, dopóki sam nie uzna za stosowne dla dobra ludzkości ogłosić ją publicznie. — Według zeznania lekarzy, ta metoda przynosiła Drowi Lattier de la Roche 20,000 — 30,000 fr. rocznego dochodu ofiara więc wdowy jego, tak bezinteresowna, zasługuje na uwielbianie.

W Hiszpanii zakupiono 300 osłów najmniejszej budowy i wysokiego wzrostu do transportów przy wyprawach afrykańskich i takowe wysłano już do Mostaganemu. Małe bowiem afrykańskie osły nie mogą w pochodach piechoty wydrżyć i w znacznej liczbie zdychają.

Gielda, z dn. 22. Grudnia. Kursa znacznie szły w górę. Wielka była ciekawość względem wyroku Izby Parów, którego wszelako dopiero jutro wieczorem się spodziewają. (Więc data paryżka w wczorajszej depeszy telegraficznej polega na omyłce, chyba że wyrok jeszcze dn. 22. późno wieczorem do powszechniej podano wiadomości.)

Z dnia 23. Grudnia.

Posiedzenie Izby Parów, dnia 23. Grudnia. — Dzisiaj przed godziną 2 słuchaczy, których mnóstwo wielkie się było zebrało, znowu do sali posiedzeń wpuszczono a w półgodziny potem przeczytał Prezes bardzo dokładnie motywowany wyrok*), w moc którego

Quenisset,	} na śmierć.
Colombier,	
Brazier, z przydomk. Just	} na deportację.
August Petil,	
Jarasse,	} na 15 letnie
Dufour,	
Boggio, nazwany Martin	uwięzienie.
Mallet	} na 10 letnie
Boucheron,	
Launois,	uwięzienie.
Dupoty,	} na 5 letnie u-
Bazier,	

i wszyscy solidarnie na ponoszenie kosztów skazani zostali. — Brioul, Martin, Considère, Bouzer i Fougeray zostali uznani za niewinnych. —

— Z Paryża, dn. 23. Grudnia. — Dzisiaj o 2. z południa Sąd Izby Parów wyrok swój wydał; niebawem po ogłoszeniu onego Izba ta znowu się zniósła, aby mianować wielką deputację, mającą Króla w dniu zagajenia Sessyi przyjmować. Potem zamieniła się Izba znowu w Izbę Sądową i naradza się — według pogłoski — w tej chwili nad tem, jakie dzienniki przed Sąd mają być stawione, ponieważ podczas trwania procesu pytania rozbięrały, które — zdaniem Izby Parów, do zakresu prassy nie należą. France i Mode, dwa legitymistyczne pisma, najbardziej w tej

mierze obwiniają. Głoszą nawet, że wszystkie dzienniki, które o wyroku donosiły, zanim był ogłoszony, przed Sąd Izby Parów stawione być mają. Dzisiaj wieczorem wielu Redaktorów zgromadzenie odbędzie w celu zaniesienia protestacyi przeciw wyrokowi Izby Parów. Między redaktorami, co się tam zbiorą, wymieniają wydawców dzienników: Temps, Patrie, National, Gazette de France i Siècle. Rozumie się samo przez się, że protestacya ta li tylko potępienia Dupotego dotyczyć się może; ale nawet i w tém ograniczeniu podobny krok tylko niepomyślne dla dziennikarstwa skutki wydać może.

Anglija.

Z Londynu, dnia 21. Grudnia.

Mieszkańcy Walii, prowincya których Następcy tronu przydomek nadaje, uchwalili na zgromadzeniu w Welshpool petycję do Królowej, w której domagają się dla Walii orderu osobnego: orderu Dawida a mianowicie ustanowienia katedry literatury i języka Walijskiego przy uniwersytetach w Oxfordzie i Kantuarii.

X. Sibthorp i dwaj inni do kościoła katolickiego przeszli duchowni kościoła anglikańskiego w zeszłą niedzielę w kaplicy katolickiej w Gracedieu, przez Wikaryusza Papieskiego na księży wyswęczeni zostali i mieli następnie ~~koronie przed wielkim~~ mnóstwem ludu.

Explozja gazometru w fabryce gazu w Dundee, która dn. 16. m. b. się wydarzyła, przyczyniła wielkie szkody. Wstrząśnienie nie tylko w New-port na przeciwległym brzegu rzeki Tay, lecz nawet w Cupar, mieście o 14 mil angielskich od Dundee odległym, uczuto. Fabryka sama zupełnie zburzona, kościół i kilka domów po części zniszczone, zdaje się wszelako, że tylko dwie osoby przytém zginęły.

Porucznik Macpherson nadesłał opis wcale prawie nieznanego dotąd narodu Khondów góralskich w bliskości Bengalu; udziela w nim szczegóły okropnych ofiar ludzkich poświęcanych bóstwu. Dla pozyskania od Boga ziemi jakiej przychylności, poświęcają Khondowie wielką liczbę istot ludzkich, w omniemaniu, że tylko przez krwawe ludzkie ofiary gniew jego odwrócić można. Prawie w każdym miejscu w czasie siejby i przed żniwami zabijają ofiarę, za każdym także nieszczęściem krew płynię. Ofiary bywają gwałtem zdobywane lub kupowane. Każdą ofiarę poprzedza trzydniowy post. Łamią najprzód mery i (tak się nazywa przeznaczony na ofiarę) ręce i nogi, aby przy ofierze, nie czynił oporu, gdy takowa ma zdawać się być dobrowolną. Kładą go na ziemię i wszczepiają jego piersi w drzewo na pół rozszcpane, w którym umiera. Poczém

*) Ogłoszona onegdaj depesza telegraficzna o tyle na pomyłce polegała, że wprawdzie zawierała częściowo potwierdzające się wiadomości, że wszelako te z wyroku urzędownie ogłoszonego nie mogły być wyjęte, kiedy tenże, jakżeśmy wczoraj się dorozumiewali, dopiero d. 23. Grudnia zapadł.

przytomni rzucają się na niego, obrywają ciało z kości, i każdy unosi kawałek na swe pole, aby je użyć.

Z dnia 22 Grudnia.

Monsignore Capacci ni d. 15. m. b. przybył do Londynu i stanął w hotelu na ulicy Lincolms-Jan Fields.

Morning Advertiser donosi, że Sir Robert Peel osobiście w City wiadomości zasięgał, na których wnioski swoje pod względem modyfikacji praw zbożowych opierał zamyśła; upowszechniło się zdanie, że plan ministerjalny, mający być przedłożony Izbie niższej, w ogólności z podanym już w Globie planem zgadzać się będzie.

Słychać, że Xiążę Wellington i Xiążę Buckingham, stanąwszy na czele wielu Parów, i około 100 członków Izby Niższej oświadczyło, że się całkiem od Sir Roberta Peela odstrychną, skoro jakkolwiek ważną zmianę w prawach zbożowych będzie chciał zaprowadzić.

Portugalia.

W towarzystwach znacznie dziwią się powszechnie, że jeden osławiony handlarz niewolnikami w Angoli, któremu już Anglicy kilka okrętów zabrali i potępili, obecnie order Chrystusa otrzymał.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 25. Listopada.

(Austr. Lloyd) — W upłynionym miesiącu Wrześniu zaprowadził Mehmed Ali w Egipcie turecką taryfę celną, podług osnowy traktatów z 1838. roku zawartych między Francją i Anglią z Portą i do których Austria tymczasowo przystąpiła. Na przedstawienie jednak, iż ta taryfa celna wtedy tylko obowiązywać będzie, gdy istniejące w kraju monopole i cła zniesione zostaną, cofnięto ten środek i cto podług dawniejszych pobierano zasad. Wczoraj zaś nadeszła całkiem niespodzianie z Kahirzy wiadomość, iż Basza postanowił wymienioną taryfę dla wszystkich państw, z wyłączeniem samej Rosyi niezwłocznie zaprowadzić i też już to istotnie d. 20. Listopada w Kahirze nastąpiło. Tu odbyło się zaprowadzenie nowej taryfy d. 23. i ogłoszono, że od dnia tego żadne towary z urzędu celnego wydawane nie będą, dopoki taryfa ta na język arabski przełożoną nie zostanie, poczem się podwyższone cto podług taryfy opłacać będzie. Spodziewać się przecie należy, że stosowne i silne przedstawienie Baszę na inną myśl naprowadzi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 28. Grudnia obej-

muje między innemi ogłoszenie, względem bonifikacyi od wódki na opłacony podatek zacierowy udzielanej być mającej; — o linii wewnętrznej, oznaczającej obwód granicznokontrolowy od strony Królestwa Polskiego; — i następujące kroniki osobiste: 1) Nauczycielowi przy Król. Gimnazyum w Trzemesznie, Panu Peterek, nadany jest tytuł wyższego nauczyciela. 2) Praktyczny lekarz, chirurg i akuszer, Dr. Bogusław Palicki, przeniósł swe zamieszkanie z Grodziska do Kościana.

— Brak uzdatnionych nauczycieli katolickich coraz bardziej czuć się daje, dla tego też obsadzanie opróżnionych posad nauczycielskich wielkiej przewłoki doznaje. — Dnia 7. Listopada tutejszy kościół Śgo Piotra, na wybudowanie którego śp. Król 20,000 Tal. przeznaczył, a obecnie panujący Monarcha jeszcze dodatkowo 11,016 Tal. oharować raczył, z stosowną uroczystością poświęcony został. — W nadleśniczostwie Rosenthal pod Skwierzyną, znaczną część boru gasienica sosnowa, z przyległego boru prywatnego przeszedłszy, nawiedziła. Urządzono wytepienie owadu. — W ciągu Listopada, w skutek postanowienia względem zaprowadzenia instytutu rozejmców, wybory tychże wszędzie nastąpiły. — W Trzemesznie, pow. Krotoszyńskiego, w nocy z dnia 10. na 11. w mieszkaniu gospodarza Junik ogień wybuchnął, a tak 7 domów mieszkalnych i 18 stajen stało się pastwą płomieni; biedni mieszkańcy prawie cały swój dorobek stracili. Przyczyna pożaru tego nie wiadoma. W ogólności już przez nieostrożność, już przez złość ludzi, w ciągu Listopada 21 domów mieszkalnych, 5 stodół, 28 stajen, papiernia i wiatrak spłonęły. — W Nowejwi, pow. Wrzesińskiego, kowal Ignacy Dąbkie, który z żoną i teściową swoją żył w niezgodzie, dom ostatniej podpalił, w skutek czego nietylko dom mieszkalny, lecz też wszystkie gospodarskie zabudowania z zasobami żniwa się spaliły. Natychmiast po podpaleniu zbrodniarz sam sobie życie odebrał. — Liczba samobójstw popełnionych w Listopadzie wynosiła 4. — Kradzieże znowu bardzo się zagęszczają, nawet trakty są niebezpieczne i znowu jak w roku przeszłym patroli od czasu do czasu je przeciągać muszą.

— »Orędownika Naukowego« wyszedł № 52. i zawiera: Przejazdka od Taśminy ku Rosi przez M. Gr. do Redakcyi Orędownika. List III. — Gadka na moście Drezdeńskim. — Korrespondencya z Warszawy. — Nowiny literackie z Warszawy.

Z Wrocławia. — Tutejszy uniwersytet liczy w teraźniejszym zimowym półroczu

w ogóle 693 uczniów, a 85 professorów, nauczycieli i lektorów.

Z Koblency, dn. 22. Grudnia. — Przewielebny X. Biskup Geissel dzisiaj w południe na uroczyste przystojonym parostatku „Hrabia Paryżac” wśród gromu moździerzytu przybył i w hotelu pod Dworem Trewirskim wysiadł.

Z Warszawy. — Pan Karol Witte, znany z wydawania Pamiętników sceny warszawskiej, ogłosił prospekt na wychodzie mającą od Stycznia r. 1842 pod Redakcją jego Gazetę powszechną, do której tygodniowo dodawany będzie Pamiętnik literacki, obejmujący literaturę krajową i sławiańską, literaturę zagraniczną i wiestnik muzyczny.

Pisma publiczne donoszą nam o drugim na język angielski przekładzie Konrada Wallenroda, a to przez Leona Jabłońskiego, który swój przekład wydał w Edynburgu pod tytułem: *Conrad Wallenrod an historical poem translated from the polish. 1841.* Krytyka nie chwali tego tłumaczenia, podobnie jak francuzkiego przez J. C. Ostrowskiego.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo przemysłowego” pod Redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr 49 i obejmuje: 1) Uwiadomienie. 2) Osobliwsze skutki nawoju złożonego kompostu. 3) Niektóre rady dla ziemianów. 4) O użyciu budulca w nowo stawiać się mających budynkach. 5) Nowy sposób leczenia kołowrotu przez goździe. (Dokończenie). 6) Wpływ mleka na wzrost i wagę cielęcia. 7) O chłodzeniu roboty zatartej. 8) Nowe ważne ulepszenie w fabrykacji cukru z buraków. 9) Porada drożdże w świeżości zachować. 10) Nowy sposób doskonałego czyszczenia szkła. 11) Literatura. — Z przyjemnością donosimy, że pismo to pożyteczne także na rok przyszły zapowiedzianem zostało, co czyni zaszczyt gorliwości Redaktora.

Wspominka. — Allgemeine Theater Zeit. donosząc o zgonie znakomitych ludzi w państwie austriackim, nadmieniam także, że Franciszek Krater, doktor filozofii, dyrektor lwowskiego teatru, i dramatyczny poeta, urodził się dnia 26go Listopada 1758 roku nad rzeką Lech w Szwabii, a umarł 1832 we Lwowie. Utwory dramatyczne sławniejsze tego poety są: „Dziewczyna z Marienburga; Niewolnica z Surynamu; Pokój nad Prutem, tudzież Eginhard i Emma.

Wróżka Lenormant i Napoleon. — W roku 1805. zgłosił się Napoleon po raz pierwszy do sławnej wróżki Lenormant. Dla zajątania zaś nazwiska i wysokiej godności, wybrano ku temu ze wsi głucho-niemą, ani czytającą

ani pisać nieumiejącą dziewczynę. Dano jej zapieczętowany bilet, który zawierał rok, miesiąc, dzień i godzinę urodzin Napoleona; dodano także kwiat, w którym największe miał upodobanie, równie jak i woń, którą nad wszelkie inne przęnosił. Bilet był bez podpisu i napisany przez osobę, której nie spuszczano z oka, pókad Sybilla nie wyłożyła horoskopu, o który ją proszono. Posłano przymi i zapłatę, i rozkazano dziewczynie, by odpowiedź przyniosła. Otóż główne szczegóły horoskopu, który Lenormant przysłała, a którego kopię znaleziono pomiędzy papierami tej wróżki 1806. r., i złożono w policyjnych archiwach stolicy, gdzie jeszcze dotychczas się znajduje; są następujące: »Człowiek ten urodził się na wyspie; ojciec jego już nie żyje; ma czterech braci, a trzy siostr. Charakter jego jest mocny, ostro oznaczony, myślący, bardziej surowy, niż wesoły; wiele polega na swoim zdaniu i nie daje się powodować kobietom; z trudnością obdarza swém zaufaniem; obawia się, aby go nie przejrano, dla tego z najmniejszymi czynnościami swemi się tai; jest uciążliwy i z trudnością przebacza, nienawidzi niewdzięcznych. Już za młodu przeznaczony był do stanu wojskowego, przeszedł Włochy i widział stolicę Chrześcijaństwa, gdzie uwagę na siebie zwrócił. Widział kraj, który w dawnych czasach był kulebką wiary; osoby, które się do jego podróży przyczyniły, nie spodziewały się go więcej zobaczyć. Żona jego jest cudzoziemką. Zostaje teraz w wielkiej obawie i jest strókana; słusznie lęka się, aby jej nie opuścił. Zapoznał się on osobliwszym sposobem z tą damą; przypadek zrzucił ich połączenie. Była ona wdową po mężu, który miał blond włosy i w wojsku był poważany i który jej dwoje dzieci zostawił. Dama ta utraciła swego męża straszliwym sposobem pod katowskim toporem. Mąż który mnie pyta, zajmuje się obecnie najszczególniej jedną myślą; chwieje się, co mu się rzadko wydarza. Świat się zdziwi krokiem, który małżonka jego uczyni. Krok ten uczyniony będzie w przeciągu dwudziestu dziewięciu miesięcy, a skutkiem jego rozwód. Imię jego aż na krańce świata przejdzie; przyczyni się on do wielkich wypadków. Unikać ma czterech nadzwyczajnych rzeczy. Od jednej życie jego zależy. Jest on polityk i pracuje często w gabinecie spraw tajnych; będzie rozmawiał z najdostojniejszymi osobami w świecie. Dostąpi najwyższych honorów, za jakimi się tylko człowiek ubiegać może; ale jeżeli od dziś za lat siedm mnie za pyta i o mojej wróżbie sobie przypomni, tém lepiej dla niego będzie. Widzę tyle wypad-

ków dotyczących się tego męża, że chcąc wszystko zapisać, gruby tom zapelniałym musiała. Przedewszystkiem niech się północnego wiatru wystrzeżę.“

Kreolki na wyspach antylskich. — Każda Kreolka, utrzymuje Pan Cassagnac, który niedawno zwidział wyspy antylskie, jest wielką damą, ponieważ między niemi niemasz ubogich tylko same majątne: ztąd szczególniejsza okoliczność wynika. U nas trzeba wiele czasu i trudu, chciawszy zebrać towarzystwo osób ukształconych; w osadach zaś znajdziesz w każdym domu zamożną i ukształconą familię, możesz więc zaprosić wszystkich mieszkańców bez wszelkiego wyjątku, a będziesz miał towarzystwo dobrane. Okazuje się to najjawniej, gdy właściciel plantacji bal wyprawia. Jeżeli mu o godzinie jedenastej przyjdzie ta myśl do głowy, natenczas o godzinie dwunastej wysyła sześciu Murzynów z biletemi zapraszającymi, a już o godzinie siódmej wieczorem zapełniają dużą galeryję i obszerną salę, w jedwabie, koronki i kwiaty ubrane damy. Ale też taniec jest prawdziwą chorobą Kreolek. Skrzyptami można białych, a bębniem Murzynów w ciążym utrzymać ruchu. Kreolka, która przez całą noc tańczyła, ma na sobie ubiór tak zniweczony, że go już użyć nie może; większa część z nich tak podrze w tańcu trzewiki, iż bosą nogą do domu wraca. Kreolki otoczone są zwykle licznym poczem służebnych. Każda osoba w domu ma dla siebie osobną sługę, ojciec, matka syn i córka. Przydajmy do tego jeszcze kucharza, dwie praczki, kilka szwaczek, dwie pokojówek do poselki i kilka rozpieszczonych Murzynek młodych, których Panowie są niewolnikami. Wszystkie te służące czynią co im się podoba, są gnuśne, łakotliwe kokietujące, haftowanym batystem, koronkami i klejnotami ozdobione. Kreolka idąca w odwiedziny, ma przy sobie cały orszak służebnych, bez których nigdy z domu nie wychodzi, i które dniem i nocą jej posługują. — Zwyczaj u Murzynów pozwalania dzieciom chodzić zupełnie nago, upowszechnił się także między białymi, mianowicie w osadach hiszpańskich. Na wyspach antylskich, które do Francji należą, bawią się dzieci białych całkiem nago aż do trzeciego roku na dywanach w pokoju; na wyspach zaś hiszpańskich, chodzą nago nawet po mieście. W Portoryko widziałem sam piękną, bardzo kosztownie ubraną Hiszpankę, która całkiem naga cztero-lub pięcio-letnią córeczkę, przez miasto za rękę prowadziła. — Na uwagę zasługuje także na wyspach antylskich niewymowna chęć do pojedynku, który u Kreolow jest najważniejszą sprawą; strzelają się oni z dubel-

tówek na dziesięć, a pistoletami na pięć króków. Nieraz odbywa się pojedynki w sposób podwójny; zaczynają pistoletami, a jeżeli chybią, wtedy dubeltówkami walkę dalej prowadzą. (Rozm. Lw.)

List do Redaktora Tygodnika Petersburskiego.

„Wróciwszy z Podola gdzie blisko dwóch miesięcy u moich krewnych bawiłem, zamyślam udzielić Panu niektóre postrzeżenia miejscowe, którym dasz, jeśli zechcesz, miejsce w swoim dzienniku.

Podole, ta jedna z najpiękniejszych naszych południowych prowincyi nie miała dotąd dokładnego podróży-pisarza. Szczególnie okolice Kamieńca i pobrzeżne Dniestru i Zbrucza majątności mimo urocznego położenia mało są znane i cenione. Chciałbym aby który z naszych turystów przejechał się tak nazwaną póganiczną patrolną drogą do Isakowic pod Zwańcem, do Satanowa. Ta droga, dzięki staraniom Rządu i gorliwości mieszkańców, tak jest urządzona że dwa pojazdy po cztery konie poraż, minąć się mogą bezpiecznie. Widoki nieustępujące szwajcarskim przedstawiają się oczom niespodzianie. Ja tę przejazdkę, sto kilkadziesiąt wiorst drogi wymierzającą odbyłem ostatnich dni Września r. b. i zdało mi się że ciągle jechał ogrodem angielskim, na urozmaicenie którego łąki, gaje, wody, skały przyłożyły się jak na zawołanie. Na połowie tej drogi jest miasteczko Zbrzyż z szczątkami warownego niegdyś zamku Tarłów. Z tych szczątków sądzić można o zamożności i dostatkach tego domu, dziś już żadnego potomka nie mającego na Podolu.

Niewiem który z Tarłów, założyciel klasztoru OO. Kapucynów na przeciw zamku w Zbrzyżu, powziął myśl szczególną nadać z herbu swego Toporczyk, kształt topora budynkowi i obmurowaniu pomienionego klasztoru, kto tej oryginalności nie świadom, trudno aby wytłumaczył sobie podług zasad Architektury skład tej budowy. W tym kościele OO. Kapucynów widzieć można było do niedawna kilka obrazów Smuglewicza, dla ostatniego z Tarłów malowanych.

W pięknym acz w oryginalnym guscie teźniejszy nabywca Zbrzyzia i Sikieryniec, pobudował mieszkanie na zwaliskach starego zamczyska, Z wyniosłego na tym domu belwederu widzieć można po jednej stronie sad ocieniony stuletniami lipami, sosnami i topolami balsamicznymi, po drugiej zakręt Zbrucza wśród skalistych brzegów, to znów rozległe niwy i zdala lasy, które są jak ramy jedynego obrazu. Co do pamiątek history-

cznych widziałem tam zegar podróżny ofiarowany Carowej Marynie podczas ślubnego jej aktu w Krakowie przez Barona Charnassé posła francuzkiego. Maryna darowała go swojej babce Tarłowej, Chorążynie Lwowskiej która jej w nieszczęsnej podróży do Moskwy towarzyszyła. Uwiózł go później jeden z Tarłów do Trębawli gdy po zburzeniu zamku Zbrzyckiego przez Tatarów tam się schronił i z Chrzańowskim wytrzymał to pamiętne w dziejach oblężenie. Widziałem i szczątki dawniej murowanego teatru w ogrodzie zamkowym, zapewne razem z zamkiem zniszczonego przez Tatarów.

Ci co u nas wzdychają za nabyciem villi lub kampanu we Włoszech mogą nie wywołując pieniędzy z kraju nabyć posiadłość w tym nawet względzie dogodniejszą, że położona niemal pod tak łagodną strefą jak włoska, daje odpowiedny dochód, jaki niewiem czy ville włoskie przynoszą. Zbrzyż mający kilkadziesiąt domów żydowskich i Siekierzyńce mające przeszło trzydzieści chat włosciańskich, są na sprzedaż. (Z Tyg. Pet.)

OBWIESZCZENIE.

Wdowie Annie Maryi Ruehlmann z Głogowa, zaginął z pomieszkania jej w czasie od Stycznia do Maja r. 1854., list zastawny Poznanski Nr. ¹¹⁹/₁₀₈₉ Miłostaw powiatu Wrzesińskiego na 50 talarów. Posiedziciele rzeczono listu zastawnego wzywają się, aby się najpóźniej w terminie przed Ur. Filitz, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego, w naszej sali instrukcyjnej

dnia 12. Marca 1842. r.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Dütschke, gdyż inaczej zupełne umorzenie pomienionego listu zastawnego z prekluzją ich praw nastąpi.

Poznań, dnia 18. Września 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznej majątności Gołuchowa, za czasów Pruss południowych w obwodzie Kaliskim, teraz w powiecie Pleszewskim położonej, zabezpieczoną jest w Rubr. (II.) III. Nro. 16. dla sukcesorów Ur. Felicjana Wierzchlejskiego summa 3485 Tal. 8 dgr., czyli 20,912 złotych pol., na mocy przyznania Ur. Ignacego Suchorzewskiego, właściciela, w protokule sądowym z dnia 16. Kwietnia r. 1796. stósownie do rozrządzenia z dnia 16. Grudnia 1797. r., względem której to summy na dniu 12. Marca r. 1798. wykaz hypoteczny w moc rekognicyi wydanym został. Summa rzeczona została sądowym ak-

tem cessaynym z dnia 13. Stycznia r. 1805. na rzecz Ur. Marcyanny z Mycielskich owdowiałej Wierzchlejskiej, teraz zamężnej Bielskiej, cedowaną, a cessya stósownie do rozrządzenia z dnia 21. Maja r. 1805. subingrossowaną, i został względem takowej na dniu 8. Czerwca r. 1805. wykaz hypoteczny w moc rekognicyi wydanym. Pomienione wykazy hypoteczne z dnia 12. Marca r. 1798. i 8. Czerwca r. 1805. wraz z aktem cessaynym z dnia 13. Stycznia r. 1805. zaginęły, i wywołują się niniejszemu z tym nadmienieniem publicznie, iż z majątności Gołuchowa dobra Tursko, Jedlec, Macewo, Kajewo i Czerminek odłączone są, i że kapitał poprzednio pomieniony na karty hypoteczne dóbr tych przeniesionym został. Wzywają się wszyscy, którzy do summy tej 3485 Tal. 8 dgr. i wykazów hypotecznych z dn. 12. Marca r. 1798. i 8. Czerwca r. 1805., oraz i aktu cessaynego z dnia 13. Stycznia r. 1805., jako właściciele, cessaynaryusze, posiedziciele zastawni lub dzierżyciele pretensye roszczą, aby takowe najpóźniej w terminie

dnia 4. Kwietnia 1842.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Dütschke, Referendaryuszem, w naszej sali instrukcyjnej wyznaczonym, podali, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi do summy tej wyłączeni i rzeczona dokumenta umorzona zostaną.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański
I. wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Popowo-Ignacewo w powiecie Gnieźnieńskim, które przez Towarzystwo kredytu ziemskiego oszacowano na 16,046 tal. 1 sgr. 6 fen., mają być subhastowane dnia 4. Maja 1842. o godzinie 10tej przed południem w zwyczajnym sądowym lokalu.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży mogą być przejrane w Registraturze.

Zapozywa się na tę subhastacyą publicznie następujących wierzycieli rzeczowych, jako to:

- 1) sukcesorów, cessaynaryuszów, lub innych właścicieli pretensyi dla Weroniki z Dobronieckich owdowiałej Gozimirskiej zaintabulowanych,
- 2) Krystyna Anna z Jasińskich zamężna Ptaszyńska,
- 3) Teodozya Barbara z Jasińskich zamężna Cetkowska,
- 4) Antonina z Jasińskich zamężna Hardy,
- 5) Antonina, Nepomucena, Maryanna, Joanna Karolina i Józefa rodzeństwo Jasińscy.

Wzywają się oraz wszyscy nieznanymi wierzyciele rzeczowi, ażeby pod uniknięciem prekluzji zgłosili się najpóźniej w powyższym terminie.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Rybno i Jagniewice, dwie mile od powiatowego miasta Gniezna i cztery mile od Poznania sytuowane, mam chęć z wolnej ręki sprzedać; o bliższych warunkach w miejscu lub na piśmie dowiedzieć się można.

M. de Sk a ł a w s k a.



Najlepsze

świeże **Hiszpańskie winogrona**,
najlepsze świeże **ziel. pomarańcze**,
» » **słodkie Messenkie**
apetyzmy i

najlepszego **świeżego** wędzonego łosia
otrzymał i poleca w ile możności umiarkowa-
nych cenach

B. L. Praeger,

przy Wodnej ulicy w domu szkolnym
imienia Ludwika № 30.

Przedaż tryków.

Dominium Weisholz, dwie mile od Głogowu, ma i w tym roku na przedaź dwuro-

czne tryki z nabitą-walnistą Infantado-rasy. Trzoda nie tylko jest wolna od kolowroczyny, ale też całkiem zdrowa.

Borwitz.

DONIESIENIE.

Moję pod № 126 ulicy Dominikańskiej założoną cukiernię, zaopatrzoną we wszystkie najlepsze tego rodzaju przedmioty i przyjmującą zamówienia na wszelkie gatunki ciast pod najrzetelniejszymi warunkami, polecam niniejszemu, upraszając o łaskawe jej odwiedzanie.

August Tomski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 29. Grudnia
1841. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 17	6	2 20	—
Zyta dt.	1 10	—	1 11	3
Jęczmienia dt.	— 22	6	— 25	—
Owsa dt.	— 18	6	— 19	6
Tatarki dt.	— 22	6	— 25	—
Grochu dt.	1	—	1 2	6
Ziemiaków dt.	— 9	—	— 10	—
Siana cetnar	— 25	—	— 26	—
Słomykopa	8	—	8 5	—
Masła garniec	1 25	—	1 27	6
Spirytusu beczka	12 15	—	12 20	—

Nazwy kościołów

W sobotę dnia 1. i w niedzielę dn 2.
Stycznia 1842 będą mieli kazanie:

W ciągu tygodnia od dnia 23. aż do
dnia 29. Grudnia 1841.

Nazwy kościołów	przed południem.		po południu.		urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
					chło- peów.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym Dnia 2. Stycznia	X. Kan. Jabezyński	—	—	—	4	3	2	2	—
» 6. »	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—	—	—
W koś. farn. S. Maryi Magd. Dnia 2. Stycznia	- Kan. Jabezyński	—	—	—	1	6	—	2	—
S. Wójciecha	- Dziek. Zejland	—	—	—	—	—	—	—	—
Dnia 2. Stycznia	- Kan. T. Kiński	—	—	—	1	2	—	1	—
W kościele św. Marcina Dnia 2. Stycznia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	3	3	1	1	—
Gmina niemiecko-katolicka Dnia 2. Stycznia	- Mans. Duliński	—	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Prob. Kamiński	—	—	—	—	—	—	—	—
Dnia 2. Stycznia	- Pawelke	—	—	—	—	—	—	—	—
» 6. »	- Scholtz	—	—	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siotr miłosierdzia Dnia 2. Stycznia	- Scholtz	—	—	—	—	—	—	—	—
» 6. »	Kler. yk Ammon	—	—	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża Dnia 2. Stycznia	X. Thynel	—	—	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Piotra Dnia 2. Stycznia	Kler. Bączkiewicz	—	—	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym Dnia 2. Stycznia	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	—	—	7	—	—	5	2
» 6. »	- Kazn. dyw. Niese.	Kandydat	—	—	1	2	—	—	1
» 6. »	Past. dyw. Simon.	—	—	—	1	—	—	3	—
Ogółem					18	16	8	14	3